Nr. 63. Sobota 2. Czerwca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Erazma b. Blandyny.
Niedziela. Klotyldy.
Poniedziałek. Flawiana, Mitrofana.
Wtorek. Bonifacego biskupa.
Sroda. Norberta b.
Czwartek. Roberta b. m.
Piątek. Medarda b.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze).

Wschód Słońca o 4 godz. 10 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 46 minut.
Długość dnia 15. godz. 36 minut.
Barometr podnosi się.

Carski manifest.

Wczoraj dopiero nadszedł tu autentyczny tekst carskiego manifestu. Zajmuje on całą pierwszą stronę *Nowego Wremieni*, mieszczącą w sobie siedm długich łamów druku. Manifest rozpoczyna się w zwykły sposób: „Z bożej łaski My, Aleksander III. imperator i samodzierżca wszechrosyjski, król polski etc.“, po odpowiednim zaś wstępie zawiera 17 rozdziałów „łask“ carskich.

W pierwszych sześciu rozdziałach wyszczególnione są przeróżne zaległości podatkowe, kary pieniężne, zaliczki rządowe itp., które bądź całkowicie, do 1 stycznia br., lub do dnia koronacji, zostają umorzone lub darowane.

Dalsze roozdziały zajmują się pospolitemi zbrodniami i występkami. Wszystkim, którzy do dnia koronacji popełnili przestępstwa, za które grozi najwyższa kara 300 rubli lub więzienie, nie połączone z pozbawieniem niektórych praw— została wina i kara zupełnie darowaną, łaska ta jednak nie dotyczy kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia i lichwy, za które to przestępstwa kara zmniejszoną została tylko do trzeciej części. Wyższe również kary, orzekające zamknięcie w więzieniu, rotach aresztanckich i domu roboczym, z pozbawieniem praw, zostały także zredukowane do jednej trzeciej.

Osobną kategorję tworzą zwykłe przestępstwa, za które kodeks kryminalny rosyjski wyznacza zesłanie na pobyt (na żitije) w Syberji, lub „oddalonych gubernjach“ i osiedlenie na całe życie (posielenije). Zbrodniarzom pierwszej kategorji manifest redukuje bezterminowe zwykle zesłanie do lat 10, jeżeli miejscem zesłania były „oddalone gubernje“, do lat zaś 15, jeżeli miejscem tem była Syberja. Zesłanym na całe życie na stałe osiedlenie, manifest w żadnym razie nie daje prawa powrotu, pozwala tylko ministrowi spraw wewnętrznych i generał-gubernatorowi wschodniej Syberji skrócić termin dziesięcioletni zaliczenia się do stanu włościańskiego, tym zaś, którzy już są doń zaliczeni zezwolić na pobyt w różnych miejscowościach z wyłączeniem miast gubernialnych i stołecznych. Termin przytem ciężkich robót (katorgi), po których następuje zawsze osiedlenie na całe życie, manifest skraca do trzeciej części, skazanym zaś na dożywotnią katorgę termin jej redukuje do lat 20tu.

Zesłanym za włóczęgostwo (brodiażniczestwo) na Sybir, pozwala manifest powrócić do Rosji europejskiej, również jak i osobom zesłanym wyrokami różnych korporacyj stanowych. Tym ostatnim w ciągu lat trzech od chwili ogłoszenia manifestu.

Rozdział czternasty obejmuje ulgi dla t. zw. „przestępców państwowych“. (W Rosji istnieje osobna kategorja „gosudarstwiennych“ przestępców, osobna zaś „politycznych“. Nihiliści należą do pierwszej, powstańcy polscy itp. do drugiej P. R). Do zesłanych na Sybir politycznych przestępców tej kategorji stosują się tylko te same ulgi, które daje manifest zesłańcom na Sybir za pospolite zbrodnie. Otworzono jednak małą furtkę. Manifest dozwala ministrowi spraw wewnętrznych robić podania do cara co do zmniejszenia kary, przekraczającego ramy wytknięte dla pospolitych zbrodniarzy.

Co do osób politycznie podejrzanych i zesłanych „porządkiem administracyjnym“ manifest pozostawia ministrowi spraw wewnętrznych przedstawić na carskie „usmotrienije“, o ile powrót ich lub inne ulgi zasługują na uwzględnienie.

Wychodźcom politycznym pozwolono również zwracać się o pozwolenie powrotu do ministra spraw wewnętrznych, który podania ich ma przedstawić carowi do uwzględnienia. Wyjęto z pod tej kategorji wychodźców, poszlakowanych o większe zbrodnie polityczne, objęte § 251 kod. kar.

Większym przestępstwom politycznym, które nie ulegają przedawnieniu, według § 161 kod. kar. oznaczono termin przedawnienia na lat 15.

Darowane zostają zupełnie przestępstwa polityczne, wymienione w § 246 — 248 kod. kar. (Żałujemy iż nie mamy pod ręką kod. kar. rossyjskiego. Przyp. red.); osobom pozbawionym praw i ich dzieciom prawa te zostają przywrócone.

Górali kaukazkich, zesłanych w różnych czasach za zaburzenia na Kaukazie, manifest uwalnia zupełnie od kary bez żadnych zastrzeżeń.

Następujący ustęp manifestu dotyczy wyłącznie polskich powstańców i wychodźców z r. 1863. Podajemy go w dosłownym przekładzie.

„Tym z liczby skazanych na kary za udział w powstaniu roku 1863 w guberniach Królestwa Polskiego i Zachodnich, osobom rozmaitych świeckich stanów i powołań, którym wskutek ulg nadanych im przez najmiłościwsze rozkazy niezapomnianej pamięci ojca naszego z dnia 25-go maja roku 1868, 15-go maja roku 1871 i 9-go stycznia r. 1874 wzbronionem było tylko zamieszkiwanie w stolicach i w guberniach stołecznych oraz Królestwa Polskiego, Zachodniego kraju i innych, tudzież którym nie przysługiwało prawo wstępowania do służby państwowej lub publicznej z wyborów, lub które pozostają dotychczas pod nadzorem policyjnym, — nadajemy prócz zupełnego uwolnienia ich z pod nadzoru policji, prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania bez jakichkol-

Kurjerek tygodniowy.

(Judyt i Holofernes. — Statystyka wyborcza. — Postępowcy i Rusini. — Ni siudy, ni tudy. — O miękkich i twardych znakach i o pierogach z kapustą. — Metafizyka polityczna ruskiego stronnictwa. — Tradycje siczowe. — Zwanzig Meilen Nichts! — Szlacheckie tradycje. — Ostatni Karmazyn. — Co nam czynić wypada?)

A więc przebyliśmy ostatecznie wyborcze Basamateremte. — Chwała Ci Panie na wysokościach! — Miejmyż teraz w Bogu nadzieję, że i dalsze Basamateremte jakoś perebudemo. — *Sanabiles fecit orbis terrarum gentes*, powiada Księga mądrości. Narody nie giną, i prawda nie ginie także. A zatem: *Wir können warten!* Możemy czekać. Możemy nawet z daleko większą i słuszniejszą czekać otuchą, aniżeli ci, którzy dziś zwyciężyli. Przyszłość ostatecznie do nas należy!

Gdybyśmy jednak my, którzy o tej przyszłości marzymy, z ilości oddanych głosów wnioskować chcieli o usposobieniu naszego ludu, to statystyka wyborcza do dziwnego by nas doprowadziła rezultatu. Jesteśmy jak ów Holofernes, ku któremu

. . . . . Judyt przyszła,
I utiawszy mu hołowońku dalsze sobi piszła;
Obudyw sia Holofernes: „A hołowa kudy?“
„ — A wydysz Holofernes: Ni siudy, ni tudy!“

Mówimy i piszemy tyle o postępie, chcemy przyszłość naszą budować na ludzie i przez lud, chcemy za jego pomocą zdobywać Warszawę, Wilno i Kijów. Tymczasem pokazuje się, żeśmy dotychczas ani Maćka, ani Iwana nie zdobyli. Jedenastu starostów wchodzi do przyszłego sejmu; dwunastym jest Jego Ekscelencja pan namiestnik, trzynastym pan wice-prezydent Zaleski. Ażeby ominąć fatalną trzynastą wejdzie jeszcze do naszego Kapitolu były redaktor urzędowej *Lembergierki* pan Władysław Łoziński jako czternasty starosta. Cyfry te dowodzą najlepiej, kto zawojował Iwana i Maćka. „A wydysz Holofernes: Ni siudy, ni tudy!“

Nie mniej smutnym jest rezultat obecnych wyborów dla ruskiego stronnictwa. Panowie ci domagają się podziału Galicji, osobnego ruskiego Sejmu, przymusowego zaprowadzenia ruskiego języka w szkołach tych nawet gmin, które sobie tego nie życzą, tudzież wielu innych pięknych i przyjemnych rzeczy, twierdząc, że im się to słusznie należy, gdyż są większością w narodzie. Tymczasem wedle statystyki ostatnich wyborów, pokazuje się, że większość ta istnieje rzeczywiście tylko w siedmiu wyborczych okręgach. Dowód to niezbity, że naród ten nie ma dla kwestji podziału Galicji zrozumienia, że go spór o miękkie i twarde znaki, czyli — jak ktoś powiedział — o znaki zatwardzenia i roz...miękczenia tyle obchodzi, ile mię obchodzi śnieg tamtoroczny, a pana hrabiego Stadnickiego opinja publiczna i wskazówki centralnego wyborczego komitetu, i że u ludu tego nierównie więcej miru mają żandarmi i ów Herszko, który kupuje głosy, aniżeli *Słowo*, *Diło*, *Nowyj Prołom*, i wszystkie im podobne organa. „A wydysz Holofernes: Ni siudy, ni tudy!“

Miał tedy jak się pokazuje słuszność czternasty starosta pan Łoziński, że kandydując, nie troszczył się wcale o głosy wyborców, lecz zapewniwszy sobie poparcie starostwa i c. k. żandarmerji, powrócił do Lwowa, święcie przekonany, że przy tem poparciu nieodwołalnie zostanie wybranym. *Hic Rhodus, hic salta!* Dla ludu naszego, długo jeszcze długo będzie zawsze dogmatem politycznym to, co powie pan starosta. I nie pozyskamy jego umysłów dla sprawy zdobycia Warszawy, i nie roznamiętnią go Rusini dla żadnej transcedentalnej kwestji, i pozostanie dlań długo jeszcze spór pomiędzy twardym i miękkim znakiem, zawsze jeszcze jakiemś metafizycznem *Neznatyszczo*, leżącem po za granicą jego rozumienia. Mając wybór pomiędzy miękkim i twardym znakiem, wybierze Iwan zawsze pierogi z kapustą, — to mogę panom z *Diła* i *Nowego Prołomu* zapewnić na piśmie.

Dla tego sądzę, a jest to moje *votum separatum*, które sobie wobec odmiennego może zdania Redakcji zastrzegam, że prace ruskiego stronnictwa w Galicji są jałowe, i że ostatecznie panów tych od nas, ludzi postępu, wielki dzieli rów i przedział. Inteligencja ruska, o ile ją poznałem, nie jest pomimo pozorów demokratyczną i przeważają w niej przedewszystkiem teokratyczne i biurokratyczne pierwiastki, wpływ tych pierwiastków przebija się wszędzie w ich pracach i w ich aspiracjach, które z sprawą postępu i wolności nie mają właściwie związku. *Cherchez le pretre, et le bureaucrate!* Czy uważaliście, że nawet i ci Rusini, którzy przeszedłszy do polskiego obozu, ulegli ostatecznie wpływowi naszego ducha, zachowują pewną księżą nietolerancję i pewien biurokratyczny autorytaryzm — polskiego wyrazu nie ma na określenie tego poję-

wiek ograniczeń, tudzież prawo wstępowania do służby państwowej lub publicznej z wyborów. Łaska jednak niniejsza nie może być rozciąganą na osoby skazane za zabójstwa, pastwienie się, grabież lub podpalenie, dokonane w celu dopomożenia powstaniu. Na osoby takie, jakoteż i te z liczby byłych uczestników powstania z roku 1863, które na Syberji lub w innych miejscowościach dopuściły się nowych przestępstw, rozciągają się tylko łaski wskazane niniejszym manifestem dla ogólno-kryminalnych przestępców.

9) Osobom, na które rozciągają się skutki objętej w poprzednim punkcie łaski i którym z mocy oddzielnych najmiłościwszych rozkazów jeszcze nie zostały przywrócone przysługujące im przed zawyrokowaniem prawa, przywracamy wraz z prawemi ich dziećmi, zrodzonemi po skazaniu, prawa dziedziczne, bez przywrócenia im jednak rang, orderów, znaków odznaczenia i praw przez służbę nabytych, oraz bez przywrócenia praw do majątku.

10) Zesłanym na zamieszkanie z gubernij Królestwa polskiego i Zachodnich do Syberji lub do oddalonych gubernij cesarstwa, nadajemy prawa przysługujące w ogóle płacącym podatki według ich stanu, (do którego ich zaliczono. Prz. r.) Ci z pomiędzy nich, którzy będąc zaliczeni do stanów opodatkowanych, pragnęliby osiedlić się w rodzinnym kraju, winni przedstawić uchwałę co do przyjęcia ich przez gminę, do której zapisać się życzą i spłacić na miejscu zamieszkania wszelkie ciążące na nich, a niniejszym manifestem nie umorzone zaległości skarbowe. Ci, którzy nie przedstawią uchwał co do przyjęcia, mogą osiadać w rodzinnej okolicy za zezwoleniem miejscowej władzy, według uznania której będą zapisani do gmin, bez przywrócenia im atoli praw majątkowych.

11) Wychodźców z gubernij Królestwa Polskiego i gubernij zachodnich, zarówno tych którzy przyjęli poddaństwo zagraniczne, jakoteż i tych, którzy go nie przyjęli, po powrocie do ojczyzny, rozkazujemy nie pociągać do odpowiedzialności za udział w powstaniu r. 1863, podając ich jedynie nadzorowi policji w kraju, lub w innych miejscowościach cesarstwa na dwa lata; po upływie zaś tego czasu dozwalamy ministrowi spraw wewnętrznych uwalniać takich wychodźców z pod dozoru policji na przedstawienie miejscowych generał-gubernatorów lub gubernatorów, ale bez przywrócenia im praw majątkowych. Łaska niniejsza nie rozciąga się także na osoby skazane za zabójstwa, pastwienie się, grabieże i podpalania dokonane w celu dopomagania powstaniu; co do tych ostatnich osób, pozostaje w swojej mocy ustanowiony przez najwyższy rozkaz z dnia 18 czerwca r. 1871 porządek rozstrzygania próśb wychodźców z gubernij Królestwa Polskiego i zachodnich, którzy objawią życzenie powrotu do Rosji."

Wątpliwości wyniknąć mogące z zastosowania niniejszego manifestu, rozstrzyga senat rządzący, który w wypadkach przechodzących jego władzę, zwracać się ma do cara po decyzję.

O ulgach i postanowieniach dla W. ks. Finlandzkiego wydanem będzie osobne postanowienia.

Manifest datowany jest w Moskwie 15 maja (st. st.) r. b.

KRONIKA.

Koło literackie po dłuższej, bardzo zajmującej dyskusji, uchwaliło na wczorajszem zebraniu wydawanie rocznika, przeznaczonego dla szerszej publiczności.

Wycieczka. Donieśliśmy już, że jutro urządza Towarzystwo „Rodzina" wycieczkę do Drohowyża. Przypominamy więc, że jeżeli pogoda nie zawiedzie, wycieczka ta odbędzie się z pewnością. Donoszą nam przytem, że już wielu uczestników zgłosiło się do Komitetu urządzającego wycieczkę i że ta wyprawa będzie należała do najprzyjemniejszych rozrywek tego rodzaju.

Do Podhorzec! Za inicjatywą Wydziału czytelni akademickiej zawiązał się komitet zajmujący się urządzeniem towarzyskiej wycieczki do Podhorzec. Do komitetu należą oprócz słuchaczy wszechnicy, politechniki i szkoły dublańskiej także osoby zajmujące wybitne stanowiska w naszem mieście. Bliższe warunki wzięcia udziału w tej zabawie podamy później.

Teatr. (Repertuar tygodniowy). W niedzielę 3 czerwca po raz 8my: „Dom otwarty".

W poniedziałek 4 czerwca po raz drugi: „Nieboszczyk".

We wtorek 5 czerwca „Donna Juanita".

We środę 6 czerwca „Bracia Rantzau"

We czwartek 7 czerwca „Karnawał w Rzymie".

W piątek 8 czerw. po raz drugi: „Syrena" kom. w 1 akc. Madejskiego „Chichotki" kom. w 1 akc. z franc. i po raz 7my „Wujaszek Alfonsa".

W sobotę 9 czerw. po raz 1szy „Nasze Soboty" kom. w 3 akt. z franc. pp. Labiche i Duru.

Dziś o godzinie 10tej odbędzie się w kancelarji dyr. teatru czytana próba z najnowszej 4ro aktowej komedji Zygmunta Sarneckiego p. t. „Słonecznik".

Złożono w redakcji naszej dla biednej rodziny po djurniście Wydziału krajowego 50 centów, zaś dla rodziny wychodźcy z r. 1863 50 ct.

Dorożki nasze. W tej sprawie, dwukrotnie już przez nas poruszonej, otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące wyjaśnienie. W miesiącu maju dokonaną została ścisła rewizja wszystkich dorożek i władza eliminowała wszelkie powozy stare i zrujnowane. Wskutek tego Lwów posiada obecnie stosunkowo o wiele lepsze i czystsze dorożki, aniżeli miał kiedykolwiek. Jednakże pomiędzy kursującemi po mieście dorożkami są jeszcze niektóre, niezupełnie odpowiadające wymaganiom, ale i te figarować będą już niedługo. Władza musiała ze względów prostej litości wyznaczyć pewien termin do zmiany powozów ubogim właścicielom dorożek, aby odrazu nie skazać ich na zupełną ruinę. Przytem musiała ona i to uwzględnić, że w mieście mającem zaledwie kilku stelmachów, niepodobna było odrazu, przy dorocznej wiosennej rewizji dorożek, przeprowadzić naprawy wszystkich 300 powozów kursujących po mieście. Ucierpiałaby bowiem na tem komunikacja publiczna. Jak jednak władza ostro przestrzega przepisów, obowiązujących naszych automedonów, najlepiej okazuje ten fakt, że na 300 dorożek (licząc w to i parokonne), istniejących we Lwowie, ulega przeciętnie dziennie 7 do 8 karom policyjnym. W ogóle z dorożkami jest ten kłopot, że ludzie majętni nie mogą się brać do tego rzemiosła, bo przy powszechnej niesumienności furmanów, muszą z konieczności rzeczy być narażeni na straty. Może więc porywać się na to tylko taki człowiek, który sam jako furman wyjeżdża będzie na miasto. A tacy są zazwyczaj ludzie ubodzy, obarczeni do tego najczęściej liczną rodziną; nie mogą więc ani własnym kapitałem forsować na dobre konie i powóz, ani też koniom dawać odpowiedniej do ich pracy żywności. Powstaje tedy *circulus vitiosus*, z którego wyjścia nie ma, a władza gdyby zechciała z całą doktrynerską energją przestrzegać przepisów, to doprowadziłaby do tego, że Lwów zgoła nie miałby dorożek. Musi więc ona niejedno ustępstwo nieraz zrobić, aby na taką katastrofę miasta nie narazić, zwłaszcza mnsi to robić, w takich perjodach, jak np. tegoroczna wiosna, kiedy z powodu niesłychanie wysokich cen paszy, dorożkarze i bez tego doprowadzeni są do ostatniej rozpaczy.

Poseł kołomyjski p. Bloch zapewniał publicznie i prywatnie o swoich polsko-patrjotycznych uczuciach, zapewniał, że będzie się gorliwie starał, aby skutecznie wpłynąć na zbliżenie społeczeństwa żydowskiego do Polaków. W obec tego bardzo dziwnie brzmi telegram, jaki towarzystwo akademickie we Wiedniu p. t. „Kadinah" przesłało uczestnikom bankietu, urządzonego na cześć nowo wybranego posła w Kołomyi. Tem więcej nas zastanawia ten telegram, że słusznie możemy sądzić, iż towarzystwo wiedeńskie lepiej zna tajniki serca p. rabina, aniżeli my. Telegram ten w dosłownem tłumaczeniu z niemieckiego tak opiewa: Akademickie Towarzystwo „Kadinah" które na swoim sztandarze wypisało rozbudzenie poczucia narodowości żydowskiej przez pielęgnowanie żydowskiego języka i historji, przesyła swemu czcigodnemu a równie myślące-

---

który nie licuje wcale z pojęciem naszem o postępie i wolności. Biurokratyczne to „Być po siemu" tłumaczy w znacznej części szowinizm i sykofantyzm lwowskiego dziennikarstwa, w którem przeważnie głos ma'ą spolszczeni Rusini. Inteligencja tymi przesiąknięta żywiołami, nie może żadną miarą poprowadzić naród do lepszej przyszłości. W każdym razie, nie są to wcale dzieci XIX wieku i — takiem jest moje zdanie — trudno wspólnie pracować dla postępu...

Nie mniej charakterystycznym jest kult ruskiej inteligencji dla kozackich tradycyj. Zaiste piękny to ideał dla ludzi uznających świętość haseł, które dziś przyświecają ludzkości! W poezji i w powieści wyglądają wprawdzie bardzo pięknie te stepy, zwłaszcza jeżeli je oświetlimy bengalskiem światłem stylu i gorącego patrjotyzmu. W istocie jednak nie są one niczem innem, jak tylko *Zwanzig Meilen Nichts* wobec aspiracyj cywilizowanego człowieka, którego oko radować się może jeno widokiem pól uprawnych i fabrycznych kominów. A ów step ducha, który właściwie reprezentuje kozaczyzna? Owe bajrońskie Giaury, Lary i korsarze zasmarowani dziegciem i napojeni wódką, które pokutowały niegdyś w naszej ukraińnej literaturze, i które do dziś dnia pokutują jeszcze w umysłach ruskiej inteligencji, mordując w prawo i w lewo, Bóg wie za co i Bóg wie na co? jak mówi balada *Różowego Domina*, mogąż oni rzeczywiście być ideałem dzieci wolności i postępu? *Zwanzig Meilen Nichts*! Jałowość i nic więcej! Tu nie pomogą żadne złote ramki, żadne mistrzowstwa pędzla i pióra. Sympatyczniejszym dla dzieci XIX wieku będzie zawsze chłop orzący zagon swój, lub też robotnik kujący w fabrycznym warstacie.

Tego co tu powiedziałem, nie powiedziałem, Boże broń, w zamiarze przekomarzania się Rusinom. Owszem, wolen jestem od wszelkiej niechęci; nie myślę im narzucać ani łacińskiego abecadła, ani poprawnego kalendarza, aniteż dwuramiennego krzyża... Mówię, bom smutny, bo mnie boli dola tego ludu, dla którego dobra nikt nie pracuje. Mówię, bo chciałbym wolności i ogólnego postępu. Ale nie myślcie, że Wam w przeciwstawieniu do zapleśniałych siczowych tradycyj, zamierzam przed oczyma postawić zapleśniały ideał szlacheckich tradycyj, do których tak gorąco wzdychają stańczyki krakowskiego i lwowskiego autoramentu. Malowniczy typ takiego epigona Radziwiłłów, przedstawił nam w ostatniej swej powieści pod tytułem: *Ostatni karmazym* p. Rogosz. Istotnie ciekawym muzealnym okazem jest bohater tego opowiadania, protestujący przeciw podziałowi naszej ojczyzny, nie płacący podatków, wyrządzający urzędnikowi psikusy, przegrywający połowę swego mienia w faraona, a poświęcający resztę swej fortuny dla ojczyzny. Pod piórem młodego naszego powieściarza nabrała postać ta muszkułów, nerwów i kości, cera wydaje się być zdrową, nastawiasz ucha, czy nie usłyszysz tętna krwi, bijącego w jej żyłach. A jednak szlachcic ten bijący po ojcowsku chłopów, wiecznie spiskujący, wiecznie chętny do ofiar i poświęcenia, wiecznie pochopny do korda i walki, martwym jest. I nie może być dla nas ideałem postać ta, która żyjąc nerwami jeno, a nie rozumem, pomimo ciągłego swego szamotania się, nie umiała zrobić nic dla kraju pożytecznego, i zeszła ze świata, kończąc rolę swą w jezuickim klasztorze zakopawszy się tam na starość, by wypocząć po swych gorączkowych paroksyzmach i swem nieproźnującem próżnowaniu.

Dlatego to zostawmy raz już w spokoju szlacheckie i kozacze upiory. Innych nam dzisiaj potrzeba ideałów; innemi muszą być nasze aspiracje, jeżeli chcemy lepszą sobie zbudować dolę. W naród nam iść z kagańcem oświaty, w naród w imię wolności dla naprawy wiekowych krzywd, w naród pod hasłem płodnej miłości, bez owego żalu, bez owej zawiści, które jałowemi są, i nigdy wydać nie mogą żadnego owocu. Wyprzyjmy się raz już przecie zapleśniałych tradycyj, boć przecie lichemi były i nierozsądnemi prace minionych pokoleń, skoro doprowadziły do upadku. Dajmy pokój metafizyce, dla której lud nie ma i nie może mieć żadnego zrozumienia, i porzućmy raz spór niepłodny i pracujmy, a wspólnem hasłem naszem niechaj będzie dobro ludu, kwestja przystępna dla najmniej politycznie wyrobionego prostaczka. Jeżeli z nami Rusini pójść zechcą, to i owszem, jeżeli nie, to idźmy sami. W taki sposób, i w taki tylko sposób zdołamy pozyskać zaufanie ludu, i zdobędziem i Wilno, i Kijów, i Warszawę, zdobywszy sobie wprzód Maćka i Iwana. Inaczej próżna praca! Inaczej górą zawsze będzie żandarm i starosta! Inaczej więcej od nas mieć znajdzie w umyśle ludu Herszko, który kupuje głosy i płaci za nie guldenami *Länderbanku*, lub innej jakiej *schweiggeldowej* instytucji.

Chochlik.

mu towarzyszowi, deputowanemu dr. Blochowi jakoteż uczestnikom bankietu stokrotne niech żyje!" Więc na tym sztandarze wypisane jest hasło utrzymania żydów w odrębności językowej i etnograficznej!

Lekarze francuscy starają się obecnie o zawiązanie stowarzyszenia lekarskiego. Z wykazu statystycznego, który sporządził paryski lekarz dr. Coriveaud wyjmujemy ciekawsze daty odnoszące się do bytu materjalnego francuskich lekarzy. I tak: cztery tysiące lekarzy zarabia rocznie każdy od dwudziestu do dwustu tysięcy franków; dziewięć tysięcy zarabia od siedmiu do piętnastu tysięcy; w końcu, trzy do czterech tysięcy zarabia najwięcej po siedm tysięcy franków — a jest wielu takich, dla których honorarjum przedstawia się w formie pobożnego życzenia.

Angielski kat Marwood stał się nadzwyczaj w Angji popularnym od czasu stracenia dwóch morderców lorda Cavendish'a i Burkego. Bezpośrednio po straceniu Curley'a, musiał szanowny wykonawca sprawiedliwości udać się natychmiast do Glasgowa, gdzie już czekały dwie ofiary na niego. Musiano nawet stracenie odroczyć o kilka dni, aby Marwooda nie znużyć zbytnio pospieszną podróżą. Począwszy od Carlisle do Glasgowa, jechał jakby tryumfator jaki. Na wszystkich stacjach tłumy cisnęły się do niego, zaglądały do coupé, w którem siedział, niektórzy nawet z dumą ściskali prawicę, która okręciła stryczek około szyi Brady'ego i Curleya. Marwoodowi pochlebiały bardzo wszystkie te owacje, czuł się nadzwyczaj szczęśliwym; dumnym jest zresztą ze swego rzemiosła a lubi się chełpić swoim pomysłem w dziedzinie wieszania na szubienicy, który o tyle jest dla niego zaszczytnym, że wieszana przez niego ofiara umiera natychmiast i nie męczy się tak długo, jak w rękach austrjackiego kata.

Marwoodowi dodano w podróży jego przez Irlandję eskortę z czterech policjantów, której nie chciał przyjąć po przybyciu do Anglji, mówiąc że: Wiljam Marwood nie obawia się niczego złego pośród Anglików. W każdym razie dowodzi to, jak dalece nawet Anglicy są jeszcze dzikim narodem.

Sztuczne trufle. Jako nowy wynalazek w dziedzinie przemysłu opowiada N. A. Z. o wyrabianiu sztucznych trufli. Nie bardzo może przyjemną będzie wiadomość dla amatorów tego grzybka w jaki sposób wyrabiają go teraz sztucznie. Zaraża się najprzód zwykłe kartofle w tym celu, aby im nadać słodkawego smaku, następnie zabarwia się je w roczynie soli żelazowej i w końcu dla dodania puzyjemnego zapachu, napuszcza aromatyczną substancją wyrobioną z żywicy węgla kamiennego. Tak wyrobione trufle potrzebują tylko przyprawy. Podobno cały transport takich trufli wysłano przeszłego roku z Niemiec do Ameryki. Trudne do uwierzenia, a jednak możliwe.

Jadowite grzyby. Paryski *Almanach de bons conseils* donosi, że lekarz Fryderyk Gerard, który jest dyrektorem *Jardin des Plantes* w Paryżu, przez długi szereg lat jadał codziennie 250 do 300 gramów jadowitych grzybów bez żadnych szkodliwych dla zdrowia następstw. Gerard rozcinał takie grzyby na 4 do 8 części i ilość ich ważącą 500 gramów moczył przez godzinę w litrze czystej wody, do której dodawał łyżeczkę octu lub soli. Następnie płukał starannie i gotował przez 15 do 30 minut, odlewając wywar, w którym znajdowała się materja trująca. W ten sposób otrzymywał nieszkodliwe grzyby, które przyprawiał i z gustem zajadał. Nie radzimy jednak naśladowania paryskiego lekarza, gdyż przy mniejszej ostrożności bardzo łatwo można się narazić na niebezpieczeństwo Najlepiej pozostawić jadowite grzyby ich losowi.

[redacted]

Romans (na gitarę).

O moja Lutko,
Moja jagódko.
Zaśpiewam krótko...
Tyś mi Madonną,
Tyś różą wonną,
I dla mnie skłonną...
Masz wzrok sokoła
Postać Anioła...
Lecz cóż... gdyś goła!
A bez pieniędzy
Nić marzeń prędy
Rwie się najprędzej...
Ach! ty liljowa,
O mój gwoździku!
Czemuś nie wdowa
Choć po rzeźniku!?!

Nieboszczyk.

Komedja w 3 aktach Bol. Czerwieńskiego i Aur. Urbańskiego.

Niedawno czytaliśmy w pewnym dzienniku paryskim zręcznie i z niepospolitą literacką wprawą napisany artykuł o emancypacji kobieť. Kwestję równouprawnienia kobiety nazwał autor artykału piekącą sprawą ,,stanu piątego". Stanowi trzeciemu wymierzyła sprawiedliwość rewolucja, stan czwarty walczy dzisiaj o swoje prawa, a rządy ustępują powoli przed słusznym naciskiem warstw ludowych; kobieta tylko wiekowym zwyczajem i prawodawstwem upośledzona, gdy się poważy wywiesić sztandar walki o przyznanie jej równych praw z mężczyzną napotyka dokoła ironję i okrywa się śmiesznością. „Emancypantka" stała się już nawet synonimem czegoś śmiesznego, czegoś niedorzecznego, a autorowie tak powieściowi jak i dramatyczni oblewają unisono zimną wodą satyry kobietę, która posiada tyle mocy charakteru, że może wyzwolić się z gniotących ją więzów poddaństwa. Owoż zdaniem autora wspomnianego artykułu pisarze ci nigdy nie dotarli do jądra sprawy a jeno czepiając się małoznaczących form zewnętrznych, wymachiwali drewnianemi pałaszykami przed nacierającym wrogiem na wyższość mężczyzny.

U nas działo się niemal to samo. Literatura nasza posiada cały szereg utworów tchnących już to nienawiścią już satyrą na emancypacyjne dążenia kobiet. Na emancypantkę patrzą u nas, jak na dziwaczny okaz zagraniczny. Boją się jej, szeptają o niej z wymownemi spojrzeniami, a matki strzegą pilnie swych córek przed tą obcą a zaraźliwą chorobą. Wina tego spada po części i na same kobiety, które częstokroć walkę o przyznanie im praw należnych redukują do obcięcia włosów i palenia tytoniu.

Że emancypacja kobiety nie na tych zewnętrznych formach jedynie polega, i że nie jest przyczyną rozkładu społeczeństwa, ale owszem jego wzmocnieniem — przedsięwzięli pp. Czerwieński i Urbański wykazać narysowaniem poważnie myślącej emancypantki, która po ukończeniu studjów medycznych zagranicą, osiada wśród naszego społeczeństwa. Przybywa tedy Kamila (pni Nowakowska) jako doktor medycyny z ojcem swym Trapczą (pan Zboiński) do Galicji, gdzie odziedziczyli schedę po swoim krewnym. W sąsiedztwie ich mieszka wdowa po mecenasie (p. Aszpergerowa) z dziećmi Celestyną (pna Stachowicz) i Teodorem (p. Lubicz). Pani mecenasowa własnego majątku nie posiada, jest nawet w niemałych kłopotach pieniężnych, do czego się przyczynia jej synalek zamiłowany w kartach i winie. Siedzi tedy na wsi u swego pupila Staleckiego (p. Kwieciński) w którego wmawia tysiączne słabości i otwarcie na rychłą śmierć skazuje. W domu nie nazywają go inaczej, jak tylko „nieboszczykiem". Przebiegła mecenasowa ułożyła sobie plan ożenienia „nieboszczyka" ze swoja córką i zawładnięcia całym majątkiem. Nad pięknie ukartowanym planem zawisła chmura. „Nieboszczyk" nie może zachwycić się wdziękami swej kuzynki Celestyny, a natomiast zajął się nadspodziewanie sąsiadką, która jest niebrzydką a przytem imponuje mu energją i samodzielnym charakterem. Tu zawiązuje się intryga. Pani mecenasowa w obawie aby się jej nie wyśliznęła ofiara chciwości, porozumiewa się z lekarzem Fluksowiczem (p. Wojdałowicz), z którego pomocą stara się usunąć niebezpieczną rywalkę swej córki, a równocześnie przyspieszyć związek małżeński córki z pupilem. Ale i p. Fluksowicz ma jedynaka (p. Woleński) którego chciałby ożenić pośaźnie, a p. Celestyna, w razie gdyby słabowity Stalecki odstąpił ciotce cały majątek, przedstawia niezłą partyjkę. Jako lekarz wmawia w pupila mecenasowej przeróżne choroby, doradzając mu, aby dla uzyskania niedługich chwil życia usunął się zupełnie od gospodarstwa a powierzył majątek swej ciotce. Tę samą metodę stosuje do Kamili, nie wiedząc, że ona studjowała medycynę i posiada patent doktorski. Wmawia w nią chorobę piersiową i radzi bezzwłoczny wyjazd za granicę. Tymczasem Kamila niosąc pomoc lekarską, rzekomo choremu Anatolowi naraża się na obelgi i szykany bezmyślnego tłumu, który za zbrodnię poczytuje jej, iż poszła sama do pokoju kawalera. Ospały dotychczas Stalecki oburza się na niecny postępek hulaszczej parki Anatola i Teodora, i w pojedynku chce zmazać wyrządzoną Kamili obelgę. Czyn ten przekonywa Kamilę o jego do niej miłości i skłania ją, do powierzenia mu swej ręki, a zarazem przecięcia planów p. mecenasowej i Fluksowicza.

Taki jest szkielet przedstawionej sztuki. A teraz zastanowimy się w krótkości o ile autorowie dopięli zamierzonego celu.

W przeprowadzeniu osnowy, intrygi i akcji sztuki musimy bardzo pochlebny sąd wydać o autorach. Zarzucić jednak wypada, że głównej postaci kobiety emancypantki w poważnem tego słowa znaczeniu nie wycieniowali należycie. Jeżeli nakreślona przez autorów emancypantka nie bierze czynnego udziału w toczącej się akcji, to przynajmniej mogła w djalogach niejednokrotnie wykazać całą swą intelektualną wyższość i rozwinąć większy zasób wiedzy. Z tego powodu niemożemy tej sztuki uważać za tendencyjną, kwestja bowiem emancypacji jest tylko jednym z czynników akcji i zajmuje miejsce podrzędne. Natomiast przyznać można, że jako utwor sceniczny przedstawiający brudne gonitwy za zdobyciem majątku powiódł się autorom zupełnie. Wytknąć musimy jeszcze za długie w niektórych miejscach djalogi, które można skrócić bez uszczerbku dla sztuki. — zresztą bardzo sympatycznie przez publiczność przyjętej, a czego dowodem kilkakrotne wywoływanie autorów.

Pni Nowakowska w konturowo nakreśloną postać umiała wlać dość życia. Dobrze również wywiązała się pni Aszpergerowa, Stachowicz i Gostyńska. Z ról męskich najlepszą była zepsutego gagatka syna pani mecenasowej, którą odegrał z humorem i prawdą pan Lubicz. Rolę Fluksowicza, słodziutkiego intryganta odegrał p. Wojdałowicz wybornie co też i o grze p. Zboińskiego powtórzyć musimy. Mniej popisowemi były role pp. Woleńskiego i Kwiecińskiego, wypadły jednak nie gorzej od poprzednich.

W ogóle przedstawienie wypadło dobrze. Sztuka podobała się i utrzyma się niewątpliwie w repertuarzu.

(R-t.)

GŁOSY PRASY.

Nowa Reforma w dalszych swych refleksjach nad rezultatem wyborów do Sejmu, zbija dziś argumentacj wczorajszego artykułu *Gazety Krakowskiej*, napisanego na temat społeczeństwa „wcielonego w ideę krajową" i wielkiego tryumfu „myśli krajowej".

„To co się składało głównie — pisze *Reforma* — na zabicie w Sejmie myśli politycznej przez zepchnięcie z porządku dziennego wszelkich prawdziwie autonomicznych „zachcianek" — co nadawało Sejmowi ton uległości pewnej wobec rządu nawet wówczas, gdy ten rząd nie nazywał się jeszcze gabinetem hr. Taaffego, to wszystko nie wyszło z tych wyborów osłabionem. Skrajna prawica mniej utraciła krzeseł, niż się niektórzy spodziewali, zyskała nawet nowych posłów i to nie tylko z szeregowców ale i z takich, co oficerami jej być zechcą i potrafią. Zastęp urzędników administracyjnych wzrósł z 7 na 11 — a jak wiemy, wybory z miast i z większej posiadłości mają go jeszcze pomnożyć. Dwaj główni reprezentanci Länderbanku wybrani — dzisiaj prawdopodobnie i trzeci uzyska mandat (ma tu *Reforma* na myśli Rapaporta, który też rzeczywiście został wybrany posłem z Izby handlowej krakowskiej. Przyp. red. *Kurjera Lwowskiego*). Posłów takich którzy nimi zostali tylko dla tego, że zajmują „stanowisko" jak n. p. stanowisko krewniaka tego lub owego dygnitarza a nie dla tego, iż mają rzeczywiste zasługi, i dają rękojmię skutecznej w Sejmie działalności — posłów takich jest wybranych więcej niż było. Mało zaś — bardzo mało takich, po których spodziewać się można, iż naprawdę przyczynią się do odświeżenia Sejmu i popchnięcia go naprzód, a ta mała garstka zniknie wśród licznego zastępu ślepych zwolenników bezmyślnego konserwatyzmu, i bezwzględnego uwielbienia dla dzisiejszego rządu".

Więc gdzież tu może być mowa o zwycięstwie jakiej myśli krajowej, powiada *Reforma*. „Nie zwyciężyła niestety żadna myśl! a ponieważ przy wyborach z kurji większych właścicieli nie zwycięży także żadna myśl, ponieważ

tam ta bezmyślna postać, która się nazywa „sąsiadem“, odniesie tryumf nad politykiem, patrjotą i mężem stanu, przeto *Reforma*, kończąc swój wywód, wnosi, że „przyszły Sejm będzie miał wszystkie wady poprzedniego“.

Gazeta Krakowska dość ostro dziś dopieka *Czasowi*, jak gdyby na poparcie twierdzenia, że najzawziętsze animozje powstają właśnie między pokrewnemi duchami. Więc naprzód przypomina *Czasowi*, że dopóty namiętnie bronił „karności narodowej“ dopóki ta karność wychodziła na korzyść jego stronnictwa lub na korzyść teoryj serwilistycznych, przez niego propagowanych. Skoro zaś p. hr. Stadnicki miał zostać bez mandatu, to wnet karność złamano, a po zwycięstwie Stadnickiego nad ks.Kitrysem zaczęto znowu o karności prawić. I *Czas* jak gdyby niewinny baranek cieszy się ze zwycięstwa Komitetu centralnego.

„Więc na 26 okręgów — powiada *Gazeta Krakowska* — w 7 przegrał sprawę Komitet centralny, głównie przeciw starostom i wpływom urzędniczym a *Czas* to nazywa zwycięstwem Komitetu centralnego! Gdzież jest tedy hypokryzja, czy w sławieniu karności narodowej, czy w radości z rezultatu tej części wyborów? My sądzimy, że hypokryzja dotyczy zasady, bo kandydaci niesforni i pokątni, którzy się wyłamali z pod karności, ci są w istocie mili stronnictwu serwilistycznemu“.

Potem przechodzi *Gazeta Kr.* do tego twierdzenia *Czasu*, iż włościanie „we dworze lub starostwie szukali sobie reprezentanta“ i tu zasłużone daje *Czasowi* cięgi.

„Jakto — powiada — *Czas* cieszy się z tego, stawia w jednej linii narodowej d w ó r i s t a r o s t w o i widzi w tem jednaką rękojmię lepszej przyszłości? Myśmy o „rządzie krajowym“ nie słyszeli jeszcze w Galicji, więc nie widzimy jednej podstawy do takiego ocenienia politycznego, a w imieniu dworów protestujemy przeciw wyłączeniu ich od reszty społeczeństwa narodowego i przeciw traktowaniu ich za jedno z funkcjonarjuszami starostw rządowych“.

Brawo! Temu protestowi poklask dajemy, a przed dziesięciu jeszcze laty dałaby mu cała Galicja. Dzisiaj inaczej, dzisiaj wiele dworów dobija się właśnie o to, aby je postawiono w owem równaniu, które wymyślił oficjalny organ wszelkiego serwilizmu.

Przejdźmy z kolei i do niego, ale przejdźmy po to tylko, aby skonstatować, że lwowski jego korespondent ubolewa mocno, iż dzięki „dziwnemu uporowi“ Komitetu centralnego nie dostał się do Sejmu p. Erazm Wolański, zapewne — według mniemania *Czasu* — bardzo w Sejmie potrzebny. Z lwowskiej tej korespondencji *Czasu* wyjmiemy jeszcze parę szczegółów dotyczących sprawy propinacyjnej.

„Od wejścia w życie ustawy propinacyjnej — pisze korespondent — zaprowadzającej opłaty szynkarskie na rzecz funduszu propinacyjnego, corocznie bez przerwy zmniejsza się liczba szynkarzy. Wynosiła ona w r. 1878 23.286, a w następnych czterech latach zniżała się na 22.444, 20.844, 19.451 i 18.537. Stosunkowo zmniejsza się także suma opłat przypadających funduszowi propinacyjnemu. W r. 1878 przypadało 352.325 złr., a w następnych czterech latach coraz mniej: 331.445, 302.915, 281.135, 267.715 złr. Na papierze uszczerbek ten przedstawia się wysoko, ale w rzeczywistości nie, bo za to teraz są znacznie mniejsze zaległości, które wprzódy, jako nieściągalne, trzeba było potem odpisywać. W r. 1878 wynosiły one 150.000, w dwa lata później już tylko 103.000 w roku 1881 zaległości sięgały zaledwie do 84.000, a w ostatnim roku już tylko coś około 40.000. Zmniejszenie się liczby szynkarzy trwać będzie jeszcze lat kilka, ale w końcu znaleźć się musi kres, gdy ogólna liczba szynkarzy zastosuje się ściśle do potrzeby w taki sposób, że najmniejszy nawet szynk przynosić będzie dochód umożliwiający opłatę propinacyjną. Tak przynajmniej wnosić wypada z okoliczności naturą rzeczy wskazanych. Dopiero wtedy można będzie z względną ścisłością obliczyć, jakiej wysokości dosięgnie fundusz propinacyjny w chwili, gdy według ustawy wypadnie wypłacić uprawnionym indemnizację. Według zamknięcia rachunków za r. 1881 stan funduszów wynosił z końcem tego roku, w gotówce i efektach razem 1,352.026 złr. W porównaniu ze stanem w roku 1880 wzrost przedstawia pokaźną kwotę 331.390 złr. Kiedy uchwalono ustawę propinacyjną, sami autorowie projektu preliminowali mniejszy dochód coroczny, więc nadzieje ówczesne nie będą zawiedzione“.

Diło zostało dzisiaj nieco pokiereszowane przez prokuratorję państwa. Artykuł o wyborach świeci białą szmatą, a w pozostawionych ustępach jest odparcie dane tym organom bombastycznej frazeologii, które z rezultatu wyborów w kurji włościańskiej wnoszą, iż lud ruski nabrał zaufania do „dworu i starostwa“.

„Zaufanie? Boże miły! —woła *Diło*— jakież zaufanie mogą mieć włościanie naprzykład Turczańskiego okręgu do pana W. Łozińskiego, redaktora c. k. *Gazety Lwowskiej*? Czy choć widzieli kiedy jego szanowną personę? Czy słyszeli kiedy o jakich położonych przez niego zasługach dla dobra ich okręgu lub całego kraju? stanowczo odpowiadamy — nie! A pan Łoziński gotów utrzymywać, że został wybrany zaufaniem ruskiego ludu w Turczańskim okręgu. Albo np. p. starosta Walery Barański w Dolinie i wszyscy inni wybrani do sejmu starostowie. Oni także gotowi są twierdzić, że zaufanie ludu powołało ich do sejmowej pracy“.

Przechodząc w końcu do propozycji *Prołomu*, organ ukraińskiej partji nie oświadcza się za nią bezwzględnie, lecz powiada, że dyrektywę postępowania powinien dziewięciu posłom ruskim wykreślić narodowy wiec, który niebawem zbierze się we Lwowie. On niech rozstrzyga, czy mają oni złożyć mandaty z wniesieniem protestu, czy też spełnić nałożony na nich przez wyborców obowiązek.

Dziennik Polski przynosi nam charakterystykę nowych posłów wybranych z kurji miejskiej. Nowymi posłami, wstępującymi poraz pierwszy na arenę parlamentarną są panowie: Józef Simon (wybrany w Brodach), Ludwik Wierzbicki (wybrany w Kołomyi), dr. Aloizy Rybicki (wybrany w Rzeszowie) i Ryszard Zawadzki (wybrany w Tarnowie).

Owoż o pierwszym donosi jedynie *Dziennik*, że jest starszym bratem p. Edwarda Simona, znanego powszechnie dyrektora gal. banku kredytowego, prezesa lwowskiej Izby handlowej i posła z tej Izby do Sejmu.

W osobie p. Wierzbickiego nabywa Sejm — powiada *Dziennik Polski* —

„znakomitą praktyczną siłę w sprawach przemysłowych i kolejowych, a Kołomyja tym razem oddała jednogłośnym jego wyborem usługę krajowi.

Dra Rybickiego z Rzeszowa, a adwokata i ziemianina z zawodu, znamy z prac obywatelskich około usiłowań ku krzewieniu spółek rolniczych. Akwizycja jego do Sejmu wzmocni zapewne grono posłów postępowych, gdyż w mowie swej kandydackiej przyznał się do rzetelnych zasad demokratycznych. Gdyby było inaczej — to należałoby ubolewać, albowiem sejm, w przemagającej cyfrze ultrakonserwatywny, liczył na okręgi miejskie, zkąd każdy głos przeciwny stagnacji bierze się na wagę złota.

O wartości wyboru tarnowskiego nie możemy nic powiedzieć, prócz tej jednej okoliczności, że p. Zawadzki, prezydent sądu obwodowego, należy do rzędu bardzo zacnych sędziów. Barwa jego polityczna jest niewiadoma, ale wolno wyrazić również oczekiwanie, że będzie on godnym następcą poprzedniego posła Spławińskiego, żarliwego obrońcy interesów miast, i wszystkiego co szlachetne i postępowe“.

Z powodu zaś wyboru dra Kamińskiego w Stanisławowie, przypuszcza *Dziennik*, że w Kole polskiem mogą z tej przyczyny wyniknąć nieprzyjemne zajścia i uważa, że sprawa ta nie powinna się rozstrzygać między Kołem a Kamińskim, lecz między Kołem i Smolką.

Gazeta Narodowa, żeby mieć ostatni głos za sobą, rzuca jeszcze parę zarówno trywialnych jak niedorzecznych kamyków do naszego ogrodu, bo nie mogąc się do niczego innego przyczepić, wywiera swój gniew na zamieszczanych na końcu numeru dyspozycjach obiadowych. Pozwalamy, bez protestu, jej to robić; a sami tymczasem zanotujemy to, że wzywa ona właścicieli dóbr, aby wybrali z swej kurji cokolwiek inteligencji w zamian za to, że przeszło czterdzieści mandatów z kurji włościańskiej dostało się w ręce szlachty. Do wezwania tego nie przywiązuje jednak sama wielkiej wagi, bo powiada, że wszystkie głosy są już powerbowane i pozbierane przez rozmaite powiatowe wielkości. Jako przykład jednej takiej wielkości, przytacza list przez nią napisany do Komitetu centralnego. List ten, bez ortografji, gramatyki, stylistyki i sensu, jest tak wyborną ilustracją ciemnoty galicyjskiej, że go w całości powtarzamy.

Oto on dosłownie powtórzony:

Do Szanownego Komitetu Centralnego Wyborczego we Lwowie.

Na dniu dzisiejszym otrzymałem pismo z dnia 23. Maja r. b. w którym Szanowny Komitet Centralny wyłuszcza powody raczej usprawiedliwią się dla których powodów dla ktorych postawił właściwie Nominował księcia Romana Czartoryjskiego kandydatem z mniejszych posiadłości Okręgu Husiatyn-Kopyczyńce — Porównawszy te pismo z dnia 23. Maja zpierwszym Szanownego Komitetu wtej Samej sprawie zdnia 10go Marca r. b. a znajdującego się wmoih rękach — wynika, że jeden znosi prawdę drugiego i odwrotnie —

WObec tego byłbym zupełnie uprawniony nie uwzględnić Uchwale Centralnego Komitetu dla Wschodniej Galicyj. — ktora niweczy Regulamin przez Wysokie Koło Polskie na zeszłorocznym Sejmie uchwalony

zPoczucia jednak Obowiązku Obywatelskiego i Narodowego niechcąc wprewadzac zgorszenie wobec przeciwników naszych przy wyborach. —

Kandydowac nie będę.

Poniewaz jednak to nie jest sprawa moja osobista, bo i bezemnie Wysoki Sejm spełni zaszczytnie Swe zadanie Ale sprawa Krajowa Obywatelska Narodowa. —

Niewolno mi ją przemilczeć

Oświadczam więc: ze jaki kolwiek będzie wynik Wyboru zokręgu Husiatyn Kopyczyńce

Wniosę:

Oskarzenie na właściwej drodze przeciw Centralnemu Komitetowi Wyborczemu dla Wschodniej Galicyj.

Z poważaniem“

Zdaje nam się, że zbytecznem byłoby dodawać, kto jest autorem tego listu. A przecież lwowski korespondent *Czasu* tak się rozmiłował w tej *deutonomicznej* ortografji, że żałuje mocno, iż autor tego listu nie został wybrany do Sejmu.

Gazeta Lwowska wczoraj była w Rumunji, dziś jest w Hiszpanji czy Portugalji. Na czele zaś numeru donosi ona, że p. W. Łoziński opuścił jej redakcję i że namiestnik wystosował do niego list pełen uznania dla jego redaktorskiego talentu.

Przegląd polityczny.

Austrja. Wszystkie dzienniki wiedeńskie podają już dokładne wiadomości o rezultacie wyborów z gmin wiejskich w naszym kraju, w żadnym z nich jednak nie spotykamy się, z gruntowną oceną ich znaczenia. *Wien. allg. Ztg.* pisząc o zredukowaniu posłów ruskich do skromnej cyfry 11 — uważa ten wynik za „dokonywający się w obozie ruskim zwrot ku pojednaniu z Polakami“... *N. fr. Presse* pisze, jak zwykle, z drwinami, usiłując przedewszystkiem ukuć z rezultatu wyborów broń przeciw Polakom, którzy jej się nie podobają, raz dla tego, że są zbyt wielkimi rewolucjonistami, drugi raz zbyt konserwatywnymi i klerykałami, zanadto lub za mało austrjackimi — trudno dogodzić pismu, które poluje tylko na paszkwil i kalumnię. W *Pressie* i *Fremdenblacie* znajdujemy tylko suche wzmianki, że stronnictwo ruskie zostało zredukowane do nieznacznej cyfry — *Polisch. Corresp.* zaś pisze, jak uważają rezultat wyborów w polskich kołach poselskich...

— W Tyrolu wybrano do sejmu 40 konserwatystów i 27 liberalnych.

Francja. Znany wódz chiński Li-Hung-Chang otrzymać miał już nominację na naczelneko wodza trzech prowincyj chińskich, grani-[redacted] drodze powszechnego głosowania, wyższą mianować ma król. W doskonałem tem państwie ma być wszechstronna wolność, wolność wyznania, wolność nauczania itp. trzeba wiedzieć, że stronnictwo klerykalno-monarchiczne bije obecnie czołem przed wolnością odkąd ograniczono w przywilejach klasztory, szkoły zakładane przez duchowieństwo i inne „wolności“ duchowieństwem objęte.

W programie ekonomicznym „ligi“ spotykamy zapowiedź protekcyjnego kierunku w rzeczach

handlu i przemysłu, związki robotnicze mają stać naprzeciw uprzywilejowanych przemysłowców i wiele jeszcze innych pięknych rzeczy ma być w tem królestwie bożem na ziemi!

Szkoda tylko, że są to już wszystko instytucje i obietnice aż nadto dobrze znane, a pewna przymieszka nowoczesnego socjalizmu nie uratuje przeżytych już ideałów francuskich skamieniałych r o y'ó w.

Rosja. *Köln. Ztg.* zamieszcza korespondencję z Petersburga, która rozruchy koronacyjne maluje w świetle jeżeli nie groźnem, to znaczącem. Lud rozochocił się tak podczas uroczystości, że zebrawszy się wielkiemi masami, rozpędził i pobił policjantów, którzy mu swobodniej pohulać wzbraniali, nie obeszło się przy tem podobno i bez wystąpień, skierowanych wprost przeciw władzom na wyższym i okrzyków nie bardzo harmonizujących z hymnami uwielbienia, które stara Moskwa śpiewała. Ruchy miały mieć także odcień antysemicki, co odbiło się już także w rozruchach, skierowanych wprost przeciw żydom w Rostowie, Charkowie i Kijowie. Na Ukrainie miały się wszcząć takie rozruchy ludowe, skierowane przeciwko organom rządowym i popom— są to wszystko symptomata niezadowolnienia, które powoli zbierają i z czasem na szerszą skalę niewątpliwie wybuchną...

W Moskwie tymczasem trwają jeszcze bale i uroczyste przyjęcia, goście jednak zagraniczni zbierają się już do odwrotu. Kto wie i w Moskwie może przyjść do jakich awantur.

Na innem miejscu podajemy streszczenie manifestu koronacyjnego. Czytelnicy widzą, jak nic nieznaczącym on jest w sprawie politycznych amnestyj i ułaskawień. Wszystko prawie zostawiono jeszcze uznaniu ministra spraw wewnętrznych i cara i wszystko oczywiście zależyć będzie od dobrej woli najwyższych sfer rządzących...

Na jednym z bankietów w Moskie znany publicysta rosyjski i ,głowa" (prezydent) Moskwy miał mowę, nacechowaną liberalnemi zapatrywaniami. Dziennikom zabroniono wzmiankować nawet o tej mowie.

Temps utrzymuje, że Rosja nosi się z planem zaboru Armenii, na półwyspie zaś Bałkańskim stara się uorganizować całą ligę przeciw Austrji. Trójprzymierze miałoby być głównie przeciwko tym planom wymierzone. Mają być także wskazówki, że Rosja stara się zbliżyć ku Francji.

— Generał-gubernator warszawski A l b e d y ń s k i u m a r ł niespodzianie. Wczoraj jeszcze podaliśmy reskrypt carski, wyrażający zmarłemu dziś już uznanie za dotychczasowy sposób jego postępowania w Królestwie. Uważaliśmy to za oznakę zwycięstwa umiarkowanego rosyjskiego kierunku w postępowaniu z nami. Dziś i ta drobna pomyślna nowina nie ma prawie znaczenia — nie wiadomo bowiem, kto dziś odzierży wielkorządztwo po zmarłym Albedyńskim, który nie pochwalał systemu bezwzględnej russyfikacji i drażnienia.

Niemcy. — Rząd pruski zamierza podobno nic nie odpowiedzieć na ostatnią notę papieską i na własną rękę podjąć rewizję ustaw majowych, w sposób, któryby jak najmniej ograniczał władzę państwa w rzeczach kościelnych.

Ostatnie wiadomości.

Z Przemyśla otrzymaliśmy list, podpisany przez kilku obywateli ziemi przemyskiej, następującego brzmienia:

,,Otrzymane przed chwilą numera *Dziennika Polskiego* i *Gazety Narodowej* zawierają doniesienie jakoby na zebraniu wyborczem właścicieli dóbr obwodu przemyskiego, wczoraj tu odbytem, z postawionych czterech kandydatur, trzy przyjęto a jedna upadła. Owoż doniesienie to nie przedstawia dokładnie przebiegu sprawy, albowiem jakkolwiek stawiano cztery kandydatury na wakujące trzy krzesła poselskie, żadna jednak upaść nie mogła, ponieważ głosowano jedynie nad trzema. Czwartą zaś kandydaturę uchylił sam proponowany i obszernie umotywował powody, dla których to czyni. W imię więc prawdy upraszamy szan. Redakcję o umieszczenie tego naszego oświadczenia. Przemyśl d. 31 maja 1883.

(Następują podpisy.)

Obiega pogłoska, że władze wyższe poleciły tym starostom, którzy samozwańczo dobili się mandatu, a nie z polecenia komitetów centralnych, aby mandaty swe natychmiast złożyli.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Wiedeń 1 czerwca 7 godz. 20. m, Według prywatnych wiadomości nadeszłych z Warszawy, posada generał-gubernatora warszawskiego, wakująca wskutek śmierci Albedyńskiego, nie zostanie wcale obsadzona, a Królestwo przekształcone będzie w szereg gubernij, niezwiązanych wcale ze sobą, lecz bezpośrednio połączonych z Petersburgiem na podobieństwo innych gubernij caratu. Administracja zaś warszawskiej gubernji złączona zostanie z warszawskim wojskowym okręgiem, a komendantem tego okręgu mianowany zostanie ks. Imieretéński.

Paryż 1. czerwca 8 godz. 10 m. *Temps* dowiaduje się obecnie, że ostatnia podróż Giersa miała na celu zawiadomić poufnie mocarstwa o tem, że Rosja zamierza szukać wynadgrodzenia w Armenji za okupację Egiptu przez Anglję. Giers w podróży swej badał, co mocarstwa na to powiedzą.

Lwów z Izby handlowej, 1. czerwca, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	294 50	298 00
,, lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 –	171 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 60	99 60
„ ,, „ 4 ,, w. a.	89 30	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 60	99 60
„ ,, „ 4 ,, los 41½ l.	85 80	87 80
Banku hyp. galic. 6 ,, w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 ,, w a.	97 30	98 30
,, ,, ,, 5 „ 10% pr.	100 35	101 35
Listy dłużne g. s. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
,, Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17½	1 19¼
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 1. czerwca 1883. (godzina 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	74 00	75 25
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	1·2 00	112 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	295 —	295 50
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	147 40	147 50
Akcje kolei państwowej	326 60	327 00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 50	157 30
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 60	109 50
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 15	88 75
Rosyjski rubel papierowy	119 25	118 70
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 --	99 00
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	291 25	292 50
Unionbank na 100 złr.	116 10	117 10
Akcje kolei Elbethal	214 75	327 00
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 25	170 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	168 50	169 00
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 -	123 00
3% losy tureckie na 400 franków	26 00	26 00
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105 75	106 00
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 25	114 25
Usposobienie: słabe		
Wiedeń d. 1 czerwca 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	295 80	303 30
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 70	80 50
Akcje kolei Karola Ludwika	295 80	307 —
Rosyjski rubel papierowy	1 18½	000 50
Usposobienie:		
Berlin d. 1. czerwca 1883. (godz. 4 minut 50 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	201 75	201 70
Akcje austr. kredytowe	506 50	507 00
Akcje kolei Karola Ludwika	127 30	127 00
Austryjackie banknoty	171 —	170 96

Telegramy zbożowe z dnia 1. czerwca.

W i e d e ń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 33·75—34 złr. P e s z t. Pszenica 100 kilo za 10·78—80 złr., rzepak 14·38— złr. — B e r l i n: Pszenica za 1000 kilo 188 — marek, żyto — — m., okowita 56.10— m., olej rzepakowy 72·—— m. P a r y ż: Mąka za 159 kilo 57.75— franków, olej rzepakawy 103.— fr., okowita 57·60 fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mieszany, o godzinie 7 min. 45 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min, 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie 3 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 55 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg popieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minnt 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 31. wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Przyjechali d. 1. czerwca 1883.

Hotel ŻORŻA. Pp. M. br. Błażowski z Nowosiółek. M. Wolański z Pauszówki. A. Obrębski z z Rosji. B. Jasieński z Tryńczy, T. Wysocki z Uwina, W. Kossowicz z Stanisławowa.

Hotel ANGIELSKI. Pp. I. Orzechowski z Podola ros., W. Prytyka z Tucznego. H. Janko z Hoszan, E. Krawczykiewicz z Liska. M. Tomżyński z Ottynii, d. K. Wurst z Kossowa.

Hetel EUROPEJSKI. Pp. I. Czajkowski z Sarnik. A. Głogowski z Bojańca. I. Borkowski z Zaleszczyk małżeń. R. Malinowski z Wadowie. H. Macharski z Mościsk. W. F. Trester z Odessy. S. Resch z Podwołoczysk.

Hotel LANGA. E. Rozwadowski z Wiezowy. G. Müller z Wiednia.

Dyspozycja obiadowa

na **Niedzielę** 3. czerwca 1883.

Objad droższy:	**Objad tańszy:**
Rosół z strudlem pluckowym.	Rosół z knedelkami.
Kurczęta w majonesie.	Kurczęta pieczone z kompotem
Kalarepka faszerowana.	Szparagi z masłem.
Polędwica z sosem dzikim i młodemi kartofelkami.	Ryż na zimno z bitą śmietaną.
Babka biszkoktowa z sokiem.	

Przepisy i objaśnienia otrzymywać można, nadsyłając 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** z napisem „Warki".

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipa 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja 294

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

LOS 2 złr. | X. | LOS 2 złr.

królewska węgierska

Loterja rządowa

5331 wygranych w łącznej sumie **210.000 zł.**

Każdy los może 2 wygrane zrobić między temi

1 główna wygrana zł. 70.000
1 „ „ 20.000
2 „ „ po zł. 10.000

a mianowicie:

100.000 w 5 prct. rencie papierowej i 100.000 gotówką.

Ciągnienie 12. czerwca.

Do wygrania!
1. czerwca
na losy pożyczki z r. 1864
200.000 zł.
Promesa zł. 4.50.

Do nabycia w handlu

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek. 45. 376b

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera

we LWOWIE, wyszedł

DOBRY TON

PRZEWODNIK TOWARZYSKI I SALONOWY

według dzieła pani ALQ napisała

Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu się w kościele. — O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym tonie w podróży. — O polowaniu. — O korespondencyi. — O dobrym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. — Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. — O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdziwej elegancyi w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie w umeblowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.

Cena 2 zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie 3 zł.

„ZAWAŁÓW"

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Franciszka Medweja

zaopatrzony w wygodnie urządzone, suche mieszkania, w doborową kuchnię i wzorową usługę otwarty

! od 1. maja !

Położenie nader urocze i zdrowe; klimat łagodny. Kąpiele rzeczne i żętyca. Apteka i skład wód mineralnych o milę w Podhajcach. Lekarz ordynujący:

Dr. Aleks. Medwej.

Bliższych objaśnień na listowne zapytania udziela „Dyrekcja", poczta w miejscu i urząd telegraficzny w Podhajcach. 48b

Przyjęcie tylko za porozumieniem listownem !!

R. DITMAR

we Lwowie, plac Marjacki,

poleca



Lichtarze ogrodowe i lampy od 90 ct. i wyżej. **Latarnie do kręgielni, werandy i ogrodu** po najprzystępniejszych cenach fabrycznych.

Wysyłka za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 277

MIĘSO

w najlepszych gatunkach, sprzedaje **Towarzystwo spożywcze** w swoich jatkach:

przy pl. **Halickim** l. 6. (ul. Wałowa l. 12).
przy ul. **Kościelnej** l. 8.

zakupiwszy znowu paręset wyborowych wołów w pierwszorzędnych stajniach opasowych.

Zakupujący wcześnie mają większy wybór i bywają lepiej obsługiwani, gdy w późniejszych godzinach wśród natłoku trudno się docisnąć do wagi i wysłane po zakupno kucharki często bez mięsa odchodzić muszą.

Dla większej wygody Publiczności, jatka przy ulicy Kościelnej, w miesiącach letnich otwarta jest także i po południu od godz. 5. do 8. 282

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1"—1½" do 8" szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmer

WE LWOWIE. 42
plac Halicki, hotel Żorża.

TERRAZZO

(posadzka kamienna)

wykonuje

Jan Odorico w Wiedniu.

Bliższej wiadomości udziela i zamówienia przyjmuje

ARNOLD WERNER

we Lwowie. 382

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapji w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej.

Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr. Walenty Piasecki,

właściciel i kierownik zakładu przyrodo-leczniczego na Kleмensówce w Zakopanem. 115

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą

Farbiarnię

pod firmą

W. MIEDING

przy ul. Jagielońskiej l. 20
WE LWOWIE.

Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

Dzieła nakładowe F. H. RICHTERA

we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Życie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II· Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkońska P. Opactwo Grodzieckie, pow.
Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—

Biblioteka teatrów amatorskich:
Nr. 1. Nowożeńcy, komed. w 2 akt. Biörnsona „ —.40
Nr. 2. Kalosze, komedyjka w 1 akcie, J. A. hr. Fredry „ —.40
Nr. 3. Kaprys, kom. w 1 akcie, Alfr. de Musset „ —.40
Nr. 4. Przezorna Mama, kom. w 3 aktach, Blizińskiego „ —.70
Nr. 5. Na wędkę, komedja w 1 akcie „ —.40
Nr. 6. Spudłowali, kom. w 1 akcie, Kazimierza Zalewskiego „ —.40
Nr. 7. Pan Damazy, kom. w 4 aktach, Blizińskiego „ 1.—
Nr. 8. Zarzutka balowa, kom. w 1 akcie, p. Delacour i P. Roger „ —.40
Nr. 9. Podróż pana Perichon, komedja w 4 aktach, pp. Labiche i Martin „ —.80
Nr. 10. Panna Pivert, komedja w 2 aktach z francuskiego, przez Achilesa Eyraud „ —.60
Nr. 11. Mąż od biedy, komedja w 1 akcie przez Józefa Blizińskiego „ —.40
Nr. 12. Teatr amatorski, komedja w 2 aktach, Bałucki go „ —.80
Nr. 13. Wróble, komedja w 3 aktach, pp. Labiche i Delacour „ —.80
Nr. 14. Chleb ludzi bodzie, komedja w 1 akcie przez Józefa Blizińskiego „ —.40
Nr. 15. Morderca, komedja w 1 akcie z franc. przez E. About „ —.40
Nr. 16. Bańki mydlane, komed w 2 akt, pp. Eug. Labiche i Edm. Martin „ —.40
Nr. 17. Marcowy kawaler, krotochwila w 1 akcie przez Blizińskiego „ —.40
Nr. 18. Miodowe miesiące, komedja w 2 aktach, przez M. A. Dejskiego „ —.60
Nr. 19, Pałacyk, komedja w jedym akcie z francuskiego, pp. H. Meilhac i L. Halévy „ —.40
Nr. 20. Po kareście. Fraszka w 1 akcie oryginalnie napisana przez Sulisława „ —.40
Nr. 21. Takich więcej, komedja w dwóch aktach, napisał Wincenty Juliusz Wdowiszewski „ —.60
Nr. 22. Rozbitki, komedja w 3 aktach, Blizińskiego „ —.80
Nr. 23. Tatuś pozwolił, kom. w 1 akcie, Mozera „ —.40
Nr. 24. Jedenkroć, kom. w 1 akcie, Madejskiego „ —.40
Nr. 25. Moja córeczka, kom. w 1 akcie, p. Labicha „ —.40

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Zmiana lokalu. Mleczarnia T. Borkowskiej przeniesioną została z ulicy Sykstuskiej 2, do ul. Dominikańskiej l. 5. Poleca wyborowe masło deserowe w dwóch gatunkach, oraz masło do potraw, sery w różnym gatunku, śmietankę po różnych cenach, mleko słodkie zbierane i prosto od krowy, mleko kwaśne dla kuracji utrzymywane, śmietanę i podśmietanie na szklanki i miary. Porcja kawy wybornej wiejskiej 10 ct. Szklanka mleka gorącego 3 ct. Herbata z przekąskami.— Polecając się uprzejmie Szanownym PT. Konsumentom, ręczy za dobrą i sumienną obsługę. 382

Poszukuje się pomieszkania o 10. pokojach lub więcej z przynależnościami, stajnią i wozownią, nie wyżej jak 1. piętro i nie za obrębem miasta. — Oferty pod adresem: „Obywatel", przyjmuje Administracja „Kurjera". 407

Poszukuje się pomieszkania o 12 pokojach na I. piętrze do słońca położonego, wraz z stajnią, wozownią i odrębnemi wschodami do noszenia wody, na rok lub więcej do najęcia od 20 czerwca br. Łaskawe zgłoszenia wraz z warunkami raczą być przesłane przed 10. czerwca b. r. do Izby załatwień spraw obywatelskich. Halicka l. 8. róg Wekslarskiej l 4. 413

Haftowanie na aksamicie, jedwabiu i bieliźnie. Plisowanie falban, szycie na maszynie. Robienie dziurek w stanikach i bieliznie na osobnej do tego maszynie przyjmuje N. Mittig, ul. akademicka Hotel Żorża. 393

Korzystnie położony grunt pod budowlę. Dnia 14. czerwca 1883 sprzedaje c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem

grunt pod budowlę

(132¼) położony Nowy Świat we **Lwowie.** przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:

40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.

Wadium zł. 366 ct. 28. 391

Poszukuje majątku w cenie 100.000 do 120.000 zł. z łatwą komunikacją kolejową, „Orient" Spółka handlowa we Lwowie. 410

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarację i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera". 374

Jest do sprzedania. Nadzwyczaj ważny i wielce pożyteczny pierwszy w swoim rodzaju, i bez konkurencji stojący przepis do wyrobienia płynu czysto roślinnego, za pomocą którego nową skórę i wszelkie z niej wyroby przez długie lata w dobrym stanie utrzymać można a starą wyschłą, wybrudzoną i łatwo się łamiącą do pierwotnego stanu, doprowadzić i tak np. butom, zaprzęgom i t. p 2 do 3 razy dłuższą trwałość nadać.
Właściciel tych przepisów nie może z powodu wieku zajmować się dalej wyrabianiem owego płynu i dlatego chce wynalazek ten sprzedać ale tylko krajowcowi i Polakowi. Patent cesarski kupujący otrzymać może. — Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Kurjera" pod literą F. B. 372

Apteka Oswalda Paulo w Buczaczówcach poleca syrup malinowy prawdziwy i czysty jeden kilogram po 60 ct. 379b

Posady i zatrudnienia.

Zdolnego maszynisty poszukuje tartak parowy w Dukli z dniem 1. lipca b. r. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw uzdolnienia wprost do Zarządu dóbr w Dukli. 409

2 praktykantów znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych St. Wojciechowskiego, róg ul. Chorążczyzny. Lwów. 394

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Subjekt poszukuje posady w miejscu lub na prowincji, zaraz lub od 1. lipca. Łaskawe oferty pod lit. Z. O. w handlu W-go Muszyńskiego ul Pańska we Lwowie. 417

Na bezpłatnią praktykę gospodarską w większym majątku radby się dostać młodzieniec 21 letni z ukończoną 6 klasą gimnazjalną i początkami studjów rolniczych. Bliższa wiadomość pod adresem H. R. w redakcji „Dzien. Polskiego". 415

Słuchacz filozofji poszukuje lekcji na prowincji. Ucznia 3 klasy przygotowuje do 1 kl. gimnazjalnej. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera". p. l. P. K. 395

Ogrodnik kawaler z 10-letnią praktyką przy większym majątku w Krakowie, umiejący zakładać ogrody, skwery i utrzymywać je wyśmienicie poszukuje posady w większym majątku na wsi, lub też zatrudnienia we Lwowie, podejmując się zakładania i utrzymywania ogródków za wynagrodzeniem dziennem, tygodniowem, lub miesięcznem. Posiada najchlubniejsze świadectwa. Adres: Dominik Lipiński, ul. Gołębia l. 4. 388

Subjekt z handlu winno-korzennego, w ekspedycyi biegły, z praktyką w kraju i zagranicą, posiadający chlubne świadectwa poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia. Łaskawe oferty pod adr. Z. K. poste restante: Słobódka leśna. 387

Kupno i sprzedaż.

Żelazna tokarnia ze suportem jest potrzebną. Adres: Józef Iwanicki, Hotel George. 399

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje kawalerskie do najęcia. Ulica Ossolińskich l. 5, II piętro. Cena 18 zł miesięcznie. 416

Pomieszkanie, ulica Ormiańska Nr. 20, o trzech pokojach z kuchnią i o dwóch pokojach z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodyni domu na II-em piętrze. 414

Na Zielonem pod l. 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

Na sklep pod l. 2. ulica Czarneckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższą wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

3 lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki l, 6 drugie piętro od 1 lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

7 pokoi z balkonem na I. piętrze do wynajęcia od 1. lipca nr. 11 ul. Pańska. 401

Mieszkanie, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia Bliższa wiadomość w Łazienkach Św. Anny. 390

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piątro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I. piątro. Wiadomość tamże. 324

3 pokoje i kuchnia zaraz de wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 409

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz) — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i obocznemi lokalnościami pod nr. 6 na ulicy krakowskiej jest od 1. sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. Także dwa pokoje kawalerskie w parterze. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

W nowo otworzonym składzie



żelaznych

krzyżów

nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE. 411

Do egzaminu na oficera w rezerwie lub obronie krajowej, przygotowuje na termin tegoroczny pod przystępnemi warunkami, oficer w rezerwie, który ukończył akademję wojskową, służył dłuższy czas czynnie w c.k. armji zgłoszenia tylko jeszcze do 6. czerwca b. r. przyjmuje.

Bliższa wiadomość w mieszkaniu Sykstuska 62, dół na prawo drzwi 4. od godz. 3—5 po południu. 412

Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie

prof. Dr. Aug. Rohlinga

Zasady

Talmudyzmu

do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct, pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

W-ny H. K...ki we Lwowie.

Jeżeli nie otrzymam odpowiedzi do 48 godzin, natenczas wyjawię wszystko publicznie gazetami.
443 M......i

Pani A. A. 444.

Raczy sobie odebrać list na poczcie.
443 W. W. 111.

Młoda osoba, posażna i wykształcona, w braku znajomości poszukuje tą drogą męża, któregoby charakter i stanowisko odpowiadało jej wymaganiom. Młody, przystojny i wykształcony, ma być przytem muzykalny i najmniej 3 tysiące rocznego dochodu. Adwokaci i notarjusze mają pierwszeństwo. Listy pod adresem A. A. 444. przyjmuje administracja „Kurjera", porozumienie listowne i bliższe warunki pod dyskrecją za pośrednictwem korespondencji pod tym samym adresem. Wyprasza się żartów i wszelkich nadużyć 401

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na pryncypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografję, adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera". 330

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.